

Biografia mężczyzny

Formy męskości
w pisarstwie Tadeusza Różewicza

Krystian Maciej Tomala

Biografia mężczyzny

Formy męskości
w pisarstwie Tadeusza Różewicza

Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego
Gdańsk 2025

Recenzent

Dr hab. Tomasz Tomasik, prof. UP w Słupsku

Redaktor Wydawnictwa

Agnieszka Kołwzan

Projekt okładki i stron tytułowych

Jan Rutka

Skład i łamanie

Mariusz Szewczyk

Publikacja dofinansowana

z Programu Humanistyki Gdańskiej na rok 2025

oraz ze środków Prodziekana ds. Nauki i Współpracy Międzynarodowej

Wydziału Filologicznego Uniwersytetu Gdańskiego,

a także Dziekana Wydziału Filologicznego Uniwersytetu Gdańskiego

© Copyright by Uniwersytet Gdański, 2025

Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego

ISBN 978-83-8206-663-0

Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego

ul. Armii Krajowej 119/121, 81-824 Sopot

tel. +48 58 523 11 37, tel. kom. +48 725 991 206

e-mail: wydawnictwo@ug.edu.pl

wydawnictwo.ug.edu.pl

Księgarnia internetowa: wydawnictwo.ug.edu.pl/sklep/

Druk i oprawa

Zakład Poligrafii Uniwersytetu Gdańskiego

ul. Armii Krajowej 119/121, 81-824 Sopot

tel. +48 58 523 14 49

Spis treści

Wykaz skrótów 9

Wstęp. Wracanie do siebie 11

Rozdział 1. W wodach płodowych 33

1.1. Lepkość poety 33

 Wszystko płyn(n)ie 35

 Fluksacja poety i świata 42

 Poeta płynów ustrojowych 48

1.2. C(i)ąłość i m(i)ęskość poety 58

 Operacja na otwartym tekście 61

 Zawsze ferment 70

 M(i)ęskość 76

1.3. (Stary) poeta wysiaduje 82

 Kuwada 84

 Otwarcie rany 88

 W klatce 94

Rozdział 2. Narodziny poety 105

2.1. „jeszcze żyję oddycham mówię / idę w twoją stronę”.

 Nauczyciel i mistrz 105

 „Różewiczów było trzech...” 107

 Szukam nauczyciela i mistrza 112

 W butach brata? 116

2.2. „Mamo, tato, jestem poetą...”. O wstydzie bycia poetą 123

 W imię ojca? 124

 „Czy ty nigdy nie zamykasz oczu?” 128

 Wyjście z szafy 132

2.3. Pisarz i jego matka. Tadeusza Różewicza *Matka odchodzi*

 i Romaina Gary’ego *Obietnica poranka* 136

 „Oczy matki spoczywają na mnie...” 138

6 Spis treści

Pępowina 141
Obietnica 143
Matka nie odwraca wzroku 145

Rozdział 3. Męskość okaleczona wojną 149

- 3.1. Wojna jako kastracja 149
 - W stronę kobiecości? 151
 - (Nie)przerwany egzamin 160
 - Ułańskie fantazje 163
- 3.2. „Był styczeń, rok czterdziesty piąty...” 175
 - Słodko-gorzki smak wyzwolenia 177
 - Synowie 179
 - Uśmiech przez łzy 186
- 3.3. Echa leśne 187
 - Grzechy młodości 189
 - Różewicza „obrazy na temat okropności wojennych” 195
 - (Nie)pokój 201

Rozdział 4. Szczeliny męskości 219

- 4.1. Między „Adamami i Ewami” 219
 - Imię Róży albo pożegnanie z Marią? 221
 - Uśmiech Wiesławy 226
 - Wzorowe małżeństwa? 233
- 4.2. Ucieczka ojca 243
 - Zazdrość 245
 - Wyszedł z domu 258
 - Antyojciec. Byk, prowincjonalny jelen i tatuś z probówki 272
- 4.3. Rysy i pęknięcia 288
 - Tajemnica „niemęskiej” korespondencji.
Różewicz i Paweł Mayewski 291
 - „Nie porzucę Cię! Tak jak nie porzucę mojej Żony i Teściowej”.
Różewicz i Karl Dedecius 302
 - Niósł ślepy kulawego. Różewicz i Jerzy Nowosielski 318
 - „Jak nie piszesz do mnie dłużej, to czytam Twoje stare listy”.
Różewicz i Ryszard Przybylski 332

Rozdział 5. Resztki męskości 355

- 5.1. „Namiestnik / Jezusa na ziemi”. Męskość „garbologiczna” 355
 - Ziemia (nie)jałowa? Różewiczowski „(Zero)Waste Land” 358
 - (Zu)życie 363
 - Życie na przemiał 370
 - Władca Much czy Namiestnik Jezusa na ziemi? 375

- 5.2. „Nieziemsko piękna / we wszechświecie rana”.
 - Męskość homoseksualna 382
 - Vogel|frei*. Różewicz i odmieńcy 383
 - Eros i Thanatos 393
 - Odbytnica raju 400
 - Między „kempem” a estetyką brzydoty 405
- 5.3. Głodomór czy darmozjad? Męskość „anorektyczna” 411
 - Niepołamany apetyt 413
 - (Nie)nasycenie 417
 - (Nie)m(i)ęskość 426
- 5.4. Śmie(r)ć w weneckich dekoracjach. Męskość liminalna 432
 - Lustro weneckie 432
 - Oglądanie męskiego ciała 438
 - Pełnia Androgyna 442
 - Homo viator* 448
 - Odeście anonim. Śmie(r)ć urzędnika 456
- 5.5. Margines, ale...? Męskość w rozsypce 463
 - Śmieszni starszaki 467
 - „Baśń zimowa” czy „zima naszej goryczy”? 478
 - Les hommes malades* 487
 - Zaćmienie oka poety 502
 - Nauka (od)chodzenia 506

Zakończenie.**(O/s)calenie? W pułapce męskości 517**

Podziękowania 527

Literatura 529

Indeks osób 545

Spis ilustracji 551

Wykaz skrótów

Źródłem większości cytatów w niniejszej pracy jest dwunastotomowe, tzw. „czerwone wydanie” *Utworów zebranych*, ostatnie opracowane przez Tadeusza Różewicza. Teksty napisane po roku 2006 lub pominięte przez autora w ostatnim zbiorze przywołuję zgodnie z ich najnowszym wydaniem książkowym. Dla zachowania przejrzystości mojej pracy wszystkie odwołania do tekstów autorstwa Tadeusza Różewicza (w tym do korespondencji) oznaczam skrótami w nawiasach i numerem strony według następujących wydań:

- D I Różewicz Tadeusz, *Dramat. 1*, red. i oprac. J. Stolarczyk, Wrocław 2005, seria *Utwory zebrane*, t. 4.
- D II Różewicz Tadeusz, *Dramat. 2*, red. i oprac. J. Stolarczyk, Wrocław 2005, seria *Utwory zebrane*, t. 5.
- D III Różewicz Tadeusz, *Dramat. 3*, red. i oprac. J. Stolarczyk, Wrocław 2005, seria *Utwory zebrane*, t. 6.
- DSM Różewicz Tadeusz, *Dwie strony medalu*, wybór i oprac. M. Różewicz, wprowadzenie J. Różewicz, Warszawa 2008.
- EL Różewicz Tadeusz, *Echa leśne*, Warszawa 1985.
- JT Braun Kazimierz, Różewicz Tadeusz, *Języki teatru*, Wrocław 1989.
- KKW Różewicz Tadeusz, *Kup kota w worku (work in progress)*, Wrocław 2008.
- LD I Dedecius Karl, Różewicz Tadeusz, *Listy 1961–2013*, t. 1, oprac. A. Lawaty, M. Zybura, Kraków 2017.
- LD II Dedecius Karl, Różewicz Tadeusz, *Listy 1961–2013*, t. 2, oprac. A. Lawaty, M. Zybura, Kraków 2017.
- LN Różewicz Tadeusz, Nowosielska Zofia, Nowosielski Jerzy, *Korespondencja*, wstęp i oprac. K. Czerni, Kraków 2009.
- LPR Przybylski Ryszard, Różewicz Tadeusz, *Listy i rozmowy 1965–2014*, oprac. K. Czerni, Warszawa 2019.
- LV Różewiczowa Wiesława, Różewicz Tadeusz, Próchnicka-Vogler Romana, Vogler Henryk, *Korespondencja*, oprac. A. Romaniuk, Wrocław 2019.

- MA Różewicz Tadeusz, *Margines, ale...*, wybór i oprac. J. Stolarczyk, Wrocław 2010.
- MO Różewicz Tadeusz, *Matka odchodzi*, red. i oprac. J. Stolarczyk, Wrocław 2004, seria *Utwory zebrane Tadeusza Różewicza*, t. 11.
- NSB *Nasz starszy brat*, red. T. Różewicz, oprac. J. Stolarczyk, Wrocław 2004, seria *Utwory zebrane Tadeusza Różewicza*, t. 12.
- OW Różewicz Tadeusz, *Ostatnia wolność*, red. J. Stolarczyk, Wrocław 2015.
- Po I Różewicz Tadeusz, *Poezja. 1*, red. i oprac. J. Stolarczyk, Wrocław 2005, seria *Utwory zebrane*, t. 7.
- Po II Różewicz Tadeusz, *Poezja. 2*, red. i oprac. J. Stolarczyk, Wrocław 2006, seria *Utwory zebrane*, t. 8.
- Po III Różewicz Tadeusz, *Poezja. 3*, red. i oprac. J. Stolarczyk, Wrocław 2006, seria *Utwory zebrane*, t. 9.
- Po IV Różewicz Tadeusz, *Poezja. 4*, red. i oprac. J. Stolarczyk, Wrocław 2006, seria *Utwory zebrane*, t. 10.
- Pr I Różewicz Tadeusz, *Proza. 1*, red. i oprac. J. Stolarczyk, Wrocław 2003, seria *Utwory zebrane*, t. 1.
- Pr II Różewicz Tadeusz, *Proza. 2*, red. i oprac. J. Stolarczyk, Wrocław 2004, seria *Utwory zebrane*, t. 2.
- Pr III Różewicz Tadeusz, *Proza. 3*, red. i oprac. J. Stolarczyk, Wrocław 2004, seria *Utwory zebrane*, t. 3.
- TO Różewicz Tadeusz, *To i owo*, red. i oprac. J. Stolarczyk, Wrocław 2012.
- TW Różewicz Tadeusz, *Wiersze i poematy z „Twórczości” (1946–2005)*, wstęp i oprac. J. Drzewucki, Wrocław 2017.
- WS Różewicz Tadeusz, *Wbrew sobie. Rozmowy z Tadeuszem Różewiczem*, oprac. J. Stolarczyk, Wrocław 2011.

Wstęp. Wracanie do siebie

Pisanie wierszy nie było celem mojego życia,
tym celem było odkrycie poezji o życiu.

T. Różewicz, z *Brulionów*¹

Minęło już siedemdziesiąt pięć lat odkąd Tadeusz Różewicz ogłosił śmierć poezji i rozpoczął poszukiwania nowych płaszczyzn, na których dałoby się ją wskrzesić po traumatycznym doświadczeniu spełnionej apokalipsy. W 2021 roku autor *Niepokoju* obchodziłby setne urodziny. Próba zwięzłej charakterystyki niemalże ośmiu dekad twórczości poety stanowi nie lada wyzwanie. Zwłaszcza w obliczu stosunkowo niedawnej śmierci Różewicza (2014) należałoby sporządzić bilans dynamiki rządzącej w szczególności jego wierszami „targanymi” nieustannym zmaganiem się poety z formą, ale także nieoczywistą prozą czy nieodkrytymi jeszcze w pełni, a odsłaniającymi poniekąd tajemnicę poety – listami do przyjaciół. Dziś pewne zjawiska da się bowiem ująć całościowo, przy świadomości, że proces twórczy, jakkolwiek płynny za życia autora, obecnie można uznać za zakończony.

Referując tutaj dotychczasowe badania nad twórczością Różewicza, odwoływać się będę przede wszystkim do najnowszych zbiorów esejów i monografii poświęconych poecie. Pozycje naukowe sprzed wielu dekad straciły nieco na wartości wobec dynamicznej i nieprzewidywalnej twórczości autora *Niepokoju*. Nieaktualność niektórych tez była przyczynkiem do ich odsunięcia na bok, ale też siłą napędową dla rozwijającej się prężnie od lat 90. polskiej „różewiczologii”. Sama recepcja wierszy, dramatów i prozy Różewicza stała się również przedmiotem współczesnej krytyki, co stanowi całkiem odrębny temat badań nad zjawiskiem, jakim była literacka działalność poety z Radomska.

¹ Motto pochodzi z cytatu pełniącego tę samą funkcję w rozmowie Jerzego Jankowskiego z Tadeuszem Różewiczem z 1957 roku, stąd odsyłać do zbioru rozmów i wywiadów z poetą. Zob. J. Jankowski, *Rozmowa z Tadeuszem Różewiczem* (WS 8).

Trafnie podsumowuje to jeden z czołowych badaczy twórczości Różewicza, Andrzej Skrendo:

Różewicz czytany jest wciąż na nowo i w nowych kontekstach: przez psychoanalizę, teorię intertekstualności, feminizm, filozofię postmodernizmu, hermeneutykę, etc. Im starszy, tym bardziej wydaje się nam współczesny. Od wielu lat w pracach poświęconych jego dziełu powraca jak refren zdanie, że napisano o nim już wszystko – i przeciwieństwo tego wszystkiego. Istotnie zebrana się potężna biblioteka. Wszelkie znaki wskazują, że rosnać będzie ona nadal – i to szybciej niż kiedykolwiek dotąd².

Badacze krytykują się więc wzajemnie, a odnalezienie się w tej polifonii jest niezwykle trudne³. Chęć uspołnienienia teorii związanych z poetyką Różewicza nastrocza wiele problemów i często budzi nieufność, a nowe wątki podejmowane równolegle z próbami stworzenia monografii i podsumowania jego artystycznej działalności pokazują niewyczerpane pokłady tematów zarysowujących się wokół tej postaci.

W oczach literaturoznawców Tadeusz Różewicz jawi się przede wszystkim jako wybitny znawca tradycji europejskiej. Erudycja poety przejawia się w szeroko pojmowanej intertekstualności, której siatka referencji składa się z nieskończonej ilości splotów, tworząc zapożyczenia sięgające daleko do źródeł naszej kultury. Międzytekstowy dialog, w jaki wchodzi Różewicz z innymi sztukami artystycznymi, z szeroko pojętymi tekstami każe dociekać, poszukiwać, włączać się w ten dialog, dyskutować z propozycjami poety. Teksty te służą Różewiczowi do tworzenia autorskiego kolażu, budowania spójnej całości, asocjacyjnego łączenia, które pozwala na nowo odczytywać wykorzystane treści. To łączenie nie polega jedynie na przypominaniu lub przywoływaniu kulturowych „prefabrykatów”: cudzych tekstów czy biografii. Tłumaczenie ich treści, jej wykorzystanie wsparte jest interpretacją, która nadbudowuje nowe znaczenia. Poetyka pisarstwa Różewicza to „poetyka

² A. Skrendo, *Przodem Różewicz*, Warszawa 2012, s. 67.

³ Poeta trafnie zwraca uwagę już na początku swojej drogi artystycznej: „Nasza krytyka w ogóle ocenia poetę od wiersza do wiersza, od metafory do metafory, nie widzi jego postawy filozoficznej, nie widzi, że poeta jest całością organiczną, która jest w ciągłym ruchu, rozwoju, lecz stanowi jedność” [wyróżnienie K.M.T.] (WS 14). W 1999 roku stwierdza z pozycji *poety emeritusa*: „Spośród krytyków i historyków literatury najlepiej rozumiemy się z Tadeuszem Drewnowskim i Jackiem Łukasiewiczem” (WS 276).

lektury”, w której mamy do czynienia z pisaniem za pośrednictwem innych tekstów czy wręcz często z „lekturą osoby” odzwierciedloną w tekście⁴.

Twórczość literacka Tadeusza Różewicza następcza również wielu problemów w zakresie periodyzacji. Wyraźne przełomy wyznaczają dwie daty: okolice 1956 roku i rok 1991. Pierwsza z nich to nie tylko znana data historyczna i przełom pokoleniowy w literaturze spowodowany październikową odwilżą. To także czas, w którym umierają dwie najważniejsze osoby w życiu poety: matka – Stefania (zm. w lipcu 1957) i przyjaciel, „stary poeta” – Leopold Staff (zm. w maju 1957).

Najbardziej znamiennej diagnozą dalszej ewolucji formy literackiej Różewicza była propozycja Kazimierza Wyki⁵. „Konsystencja” twórczości poety, dramaturga i prozaika od zawsze sprzyjała płynnym przejściom międzyrodzajowym⁶. Już prozaizacja poezji stanowiła przyczynek do wnioskowania, że rodzaj i gatunek będą miały charakter arbitralny, a poeta nie spocznie w poszukiwaniu nowych środków wyrazu. Różewicz z uporem podkreślał, że jego teksty pozostają zawsze niedoczytane przez odbiorców (a przynajmniej nie tak, jak autor mógłby tego oczekiwać, choć niechętnie odślaniał on przecież własne koncepcje interpretacyjne). Mamy więc do czynienia ze świadomym utrudnieniem odczytania, próbą (obsesją?) kontroli sprawowanej nad tekstem przez twórcę. Autor stara się jej nie utracić i nie rzuca dzieła na pożarcie czytelnikowi⁷.

Na przestrzeni lat możemy obserwować płynne przejścia od form poetyckich, poprzez dramaty, w których z czasem przeważają partie didaskaliów⁸, ku prozie. Nie jest to jednak proces *stricte* linearny, ponieważ do pisania dramatu Różewicz dojrzewa najpóźniej. Z kolei wydanie *Płaskorzeźby*

⁴ Por. Z. Majchrowski, *Pisarz i jego sobowtór. Rekonesans*, w: *Autor, podmiot, bohater. Studia*, red. A. Martuszevska, J. Sławiński, Wrocław 1983, s. 58.

⁵ Zob. K. Wyka, *Różewicz parokrotnie*, oprac. M. Wyka, Warszawa 1977.

⁶ Sam poeta mówi: „Nigdy nie potrafiłem rozdzielać tego, co piszę. Pracuję nad różnymi rodzajami. W scenariuszu filmowym, opowiadaniu, sztuce teatralnej, wierszu czy felietonie występuje identyczna materia, choć w różnych formach. W wierszu jej skupienie jest inne niż w dramacie czy opowiadaniu. [...] Koncentracja materii będzie więc decydować o tym, jaki to rodzaj utworu” (WS 93).

⁷ Por. T. Kunz, *Strategie negatywne w poezji Tadeusza Różewicza. Od poetyki tekstu do poetyki lektury*, Kraków 2005, s. 248. O pracy Wyki pisał również Janusz Drzewucki: zob. tenże, *Lekcje u Różewicza (Teksty krytycznoliterackie i osobiste)*, Wrocław 2018, s. 275–283.

⁸ W sposób najbardziej jaskrawy proces ten widoczny jest w sztuce *Akt przerywany*, pozbawionej akcji, skoncentrowanej na eksponowaniu i „odgrywaniu” didaskaliów.

w 1991 roku po dekadzie milczenia w latach 80. (w dyskusji z „Tygodnika Powszechnego” zwanych „czarną dziurą” w twórczości poety⁹) sytuuje go w zupełnie nowym kontekście. Różewicz „wolnej Polski” otrzymuje prestiżowe nagrody i tytuły doktora *honoris causa*. Jego nowe dokonania obnażają pewną krótkowzroczność zaproponowanej przez Wykę ewolucji twórczości autora *Niepokoju*. W latach 90. ponowny zwrot ku poezji pozwala dostrzec zmiany, jakie w niej zaszły: intertekstualną heterogeniczność wierszy, której towarzyszy swoboda słowa wypracowana przez Różewicza w jego dziełach dramatycznych. Otwiera się ostatni rozdział biografii poety¹⁰.

Pod koniec życia Różewicz skupia się na swoistej autokorekcie, wnikliwej rewizji polegającej na ciągłym przetwarzaniu dotychczasowych utworów i pisaniu praktycznie wyłącznie poezji. Koncentruje się wówczas na swoistym dążeniu do skrótu, ascetyzmie słowa poetyckiego najwierniej oddającego istotę rzeczy. Uchodzący za ateistę autor *Płaskorzeźby* próbuje wyrazić swój skomplikowany stosunek do wiary i religii oraz idące za tym poglądy na śmierć i „życie po życiu”. Zaskakuje odbiorców dwoma eklektycznymi tomami: *Nasz starszy brat* (1992) i *Matka odchodzi* (1999), w których pełni nie tyle rolę autora, ile „kompozytora” rodzinnej historii, a tym samym – własnej biografii. Powraca do źródeł, do początków swojej twórczości, zwraca się ku tradycji, problematyce etycznej, z niepokojem spoglądając tym razem w przyszłość, pełen obaw wobec ponowoczesności. Jak zauważa Skrendo, u progu XXI wieku „[p]oeta uznany zostaje – nie bez podstaw – za patrona postmodernizmu w literaturze polskiej”¹¹. Kilka lat później badacz doprecyzuje, że Różewicz uprawiał swoistą grę z postmodernizmem: „Stawka tej gry to wskazanie prekursorskich mocy własnego dzieła i obrona jego autonomii. Najkrócej ujmując, Różewicz sugeruje, że wyprzedził postmodernizm i czeka na niego w trudnym do określenia miejscu, do którego postmodernizm dopiero zmierza”¹².

Poeta niejako antycypuje problemy ponowoczesnego świata, człowieka uwikłanego w podejrzone relacje między kultem ludzkiego ciała (w dużej

⁹ Zob. A. Skrendo, *Przodem Różewicz...*, s. 32–33 oraz tenże, *Wstęp*, w: T. Różewicz, *Wybór poezji*, wstęp i oprac. A. Skrendo, Wrocław 2016, s. X, seria BN I 328. O dekadzie milczenia pisze również Tomasz Wójcik. Zob. T. Wójcik, *Tadeusz Różewicz – milczenie poety*, „*Twórczość*” 1999, nr 10, s. 54–55.

¹⁰ Por. J. Łukasiewicz, TR, Kraków 2012, s. 63–65.

¹¹ A. Skrendo, *Przodem Różewicz...*, s. 32.

¹² A. Skrendo, *Wstęp...*, s. CXXVII.

mierze opierającym się na jego potencjalnej seksualności) a chociażby technologicznym postępowaniem gwarantującym długowieczność powłoki cielesnej w opozycji do atrofii duszy (w rozumieniu konserwatywnym i religijnym, rzecz jasna, dla poety zaś przejawiającej się w powojennym kryzysie wartości). Wychodząc od tego samego obrazu pierwotnej cieczy z wiersza *Regression in die Ursuppe*, od którego rozpoczynam rozważania w pierwszym rozdziale niniejszej książki, zauważył to także Andrzej Franaszek we wstępie do książki poświęconej trudnej „braterskiej” relacji Różewicza i Czesława Miłosza:

Mętna pra-zupa, w którą rozplywa się nasza człowiecza rzeczywistość, to oczywiście jeszcze jedna, tym razem utrzymana w prześmiewczej tonacji, diagnoza stanu ludzkiej cywilizacji, jaką sformułował Tadeusz Różewicz. Jego rozpoznania były konsekwentnie krytyczne przynajmniej od końca lat 50. i od pierwszych podróży poety na zachód Europy, a poematy takie jak *Et in Arcadia ego*, *Spadanie* czy *Non-stop-show* głosiły upadek tradycji, sztuki, religii, moralności, przedstawiały obraz człowieka tracącego duchowy wymiar egzystencji, społeczności chylących się ku upadkowi, skoncentrowanych na zaspokojeniu żądz władzy, seksu, okrucieństwa¹³.

Problemem, którego nie sposób rozwikłać jednoznacznie, chociażby ze względu na różnicę poglądów badaczy w kwestii autobiografizmu tekstów Różewicza, jest to, kto mówi do nas z jego wierszy i prozy¹⁴. Strukturalizm przyniósł teorię zakładającą istnienie równoległych instancji nadawczych na różnych poziomach wewnątrz i na zewnątrz tekstu. Z czasem jednak kwestia ta stała się niejednoznaczna, a tożsamość podmiotu i autora zaczęła się zacierać, wzbudzając kontrowersje i prowadząc do nadużyć w tej kwestii. Jak zauważył w swojej książce Tomasz Kunz: „podmiot różewiczowski rozwarstwia się, będąc i nie będąc jednocześnie autorem empirycznym”¹⁵. Mamy zatem do czynienia z szeroko zakrojoną dezindywidualizacją podmiotu,

¹³ A. Franaszek, *Starszy brat*, w: Cz. Miłosz, T. Różewicz, *Braterstwo poezji. Korespondencja, wiersze i inne dialogi. 1947–2013*, red. E. Pasiński, Wrocław 2021, s. 33.

¹⁴ Jest to pytanie postawione wprost przez Erazma Kuźmę (zob. tenże, *Kto mówi w utworach Tadeusza Różewicza? Z problemów podmiotowości literatury współczesnej*, w: *Zobaczyć poetę: materiały konferencji „Twórczość Tadeusza Różewicza”*, UAM Poznań, 4–6.11.1991, red. E. Guderian-Czaplińska, E. Kalemba-Kasprzak, Poznań 1993, s. 11–21). Dariusz Szczukowski proponuje porzucenie tej kwestii i koncentrację na dyskursie tworzącym „efekt autobiograficzny”; D. Szczukowski, *Tadeusz Różewicz wobec niewyrażalnego*, Kraków 2008, s. 26.

¹⁵ T. Kunz, *Strategie negatywne...*, s. 131.

wewnętrzna polifonia tekstowa, której próbę zdefiniowania podjął całkiem niedawno jeden z badaczy twórczości Różewicza.

Niezwykłemu, sylleptycznemu podmiotowi tej poezji poświęcił obszerną monografię niezujący już profesor Uniwersytetu Wrocławskiego, wybitny interpretator i poeta zarazem – Jacek Łukasiewicz, określając tekstowe *alter ego* poety mianem TR (korzysta tu z zaczerpniętych z odręcznego podpisu poety inicjałów, które stały się również motywem przewodnim okładki książki)¹⁶. Wyodrębnienie podmiotu będącego instancją pośrednią między nadawcą empirycznym a nadawcą w tekście pozwala na ogarnięcie zagadnienia skomplikowanej podmiotowości poezji Różewicza, bowiem to w owym sobowtórze¹⁷ (niebędącym wprost Derridiańską sygnaturą¹⁸) zamyka się ogół głosów przemawiających za pośrednictwem jego utworów. Jest to *alter ego* dysponujące szeregiem masek, specyficznym wielogłosem, choć wydobywa się spod niego wyraźnie głos zindywidualizowany. Oto piętno TR, jednostki z dystansu obserwującej rozkawałkowaną rzeczywistość.

TR to persona na usługach poety, jego odbicie w tekście. Portret TR to zespół sądów, które możemy wysnuć na temat poety na podstawie jego utworów, zakładając odważnie ich odautorskość. Roztropność jednak nakazuje nam traktować TR jako konstrukt, chociażby miało to oznaczać tyle co: „powiem wam o sobie tylko to, co wycytacie z mojej poezji”, świadome dysponowanie poety swoją biografią, pieczołowicie kontrolowane dozowanie własnego surogatu, próba zapanowania nad chaotycznym odciskaniem piętna w materii poezji, o którym pisał Ryszard Nycz.

¹⁶ Zob. J. Łukasiewicz, *TR...*, s. 86. Stanowisko, wobec którego sytuuje się w swojej książce Łukasiewicz, to koncepcja ujęcia podmiotowości zaproponowana przez Skrendę w rozdziale *Sygnatura Tadeusza Różewicza*. Zob. A. Skrendo, *Tadeusz Różewicz i granice literatury: poetyka i etyka transgresji*, Kraków 2002, s. 281–304.

¹⁷ Warto już na wstępie zaznaczyć, że postać sobowtóra dla samego Różewicza ma ogromne znaczenie. Dawid Matuszek pisze: „Sobowtór jest figurą zawsze w pewien sposób związaną z *jouissance* podmiotu; [...] to ktoś, kto rozkoszuje się kosztem podmiotu, popełnia czyny, których podmiot nie odważyłby się popełnić; oddaje się wypartym pragnieniom i gwarantuje, że wina spadnie na podmiot” (D. Matuszek, *Imiona ojców. Możliwość psychoanalizy w badaniach literackich*, Warszawa 2016, s. 60).

¹⁸ Wojciech Browarny – za Ingą Iwasiów – skłania się z kolei ku pojęciu „autoparafrazy jako sygnatury”. Zob. W. Browarny, *Biografia i powtórzenia. „Miejsca autobiograficzne” Tadeusza Różewicza*, w: *Próba rekonstrukcji. Szkice o twórczości Tadeusza Różewicza*, red. T. Kunz, J. Orska, Kraków 2014, s. 28.

O ile strukturalizm i Roland Barthes radykalnie wykluczyli autora z jego dzieła, specyficzna relacja między autorem i jego dziełem, jaką niesie za sobą przeczuwany przez Różewicza postmodernizm, została dobrze opisana przez Nycza jako ślad obecności autora¹⁹. Teksty, które badacz poświęcił *stricto* poezji Różewicza, ukazują ją w zupełnie nowym świetle i stanowią przełom w naukowym dyskursie na temat poety. Skądinąd wart uwagi jest fakt, że już w momencie strukturalistycznych prób depersonalizacji literatury, niedługo przed tym, nim Barthes pisał o śmierci autora, Różewicz zadebiutował tomem wyrosłym w całości na gruncie osobistego doświadczenia wojennego. Klucz biograficzny stał się zresztą piętnem, które długo ciążyło na autorze *Niepokoju* i w krytyce literackiej lat 50. i 60. prowadziło do spłaszczenia wymowy większości utworów poety²⁰. Andrzej Skrendo już po śmierci poety pisze wręcz: „biografia stała się częścią dzieła i tak ściśle się z nim zrosła, że nie daje się z niego wypreparować”²¹.

Kwestię tę podjęła Beata Sowińska w rozmowie z Różewiczem:

Beata Sowińska: Krytyka twierdzi, że pisze pan zawsze „od siebie i o sobie”; że cała pana twórczość to w znacznej mierze autobiografia, zapis osobistego losu, własnych przeżyć i doświadczeń...

Tadeusz Różewicz: Oczywiście moja twórczość jest w jakimś stopniu i na swój sposób autobiograficzna, ponieważ to piszę ja, Tadeusz Różewicz²². Krytyka traktuje rzecz w sposób uproszczony, plotkarski i dyletancki. W tomie pt. *Niepokój* umieściłem na przykład wiersz *Z domu mojego*, w którym znalazł się zwrot, że rodzice umarli, choć w rzeczywistości żyli. Pewien znajomy spotkał mojego ojca na ulicy i wykrzyknął: „Jak to? To pan żyje? Przecież w wierszu Tadeusza

¹⁹ R. Nycz, *Literatura jako trop rzeczywistości: poetyka epifanii w nowoczesnej literaturze polskiej*, Kraków 2012, s. 50–87. Zob. również: J. Łukasiewicz, *TR...*, s. 391–395.

²⁰ Por. T. Kunz, *Strategie negatywne...*, s. 126–130.

²¹ A. Skrendo, *Wstęp...*, s. XII. Badacz określa dalej specyficzną działalność Różewicza na polu literatury następująco: „zmierza [on] jakby w dwóch kierunkach jednocześnie i za każdym razem jakby pod prąd. Formy autobiograficzne niejako oczyszczają z materii nazbyt związanej z przygodnością codziennego życia, natomiast wiersze nasyca autobiograficznością, przy czym nie ma ona charakteru konfesyjnego, jak to się dzieje w tradycji liryki (sprawia np. [...], że wiersz zaczyna przypominać reportaż)” (tamże, s. XXI–XXII). Por. także: T. Drewnowski, *Walka o oddech. Bio-poetyka. O pisarstwie Tadeusza Różewicza*, Kraków 2002, s. 34–35.

²² W innym wywiadzie poeta mówi z kolei: „Ja sam jestem »tworzywem« mojej poezji; moje ciało, moje uczucia, moje myśli. Przeszłość i teraźniejszość, nieprzewidziana przyszłość...” (WS 150).

jest powiedziane: »w jednej stronie jest wiatr, który rozwiął dym i ojca«... Oto skutki dosłownych interpretacji! [...] To charakterystyczne, że ludzie lubią autora utożsamiać z „bohaterem” jego książek. Ja siebie piszę, tworzę, ale ja siebie nie spisuję. To taka różnica, jak między wołem a „sztuką mięsa”. To wszystko zresztą wyszło z powierzchownych ocen mojej poezji wojennej, partyzanckiej. Uważano, że był to dosłowny zapis, spontaniczny krzyk itp. (O poezji, teatrze i krytyce z Tadeuszem Różewiczem, WS 87).

W jednym z listów Ryszard Przybylski pyta więc Tadeusza Różewicza: „Kim jest poeta, skoro może nim być i potem powrócić do siebie?” (LPR 301)²³. Z poezji, „fikcji”, rozmaitych tekstów osobistych wyłania się przede wszystkim portret mężczyzny doświadczonego wojną, przeżywającego śmierć brata i matki, od wczesnej młodości godzącego się z utratą bliskich i przyjaciół, niegotowego na przemiany powojennego świata, a jednocześnie zafascynowanego wszelkimi nowinkami, chociażby technicznymi (główną rolę odgrywają tu liczne podróże samolotem). Z upływem lat coraz bardziej niepotrzebnego, gotowego na odejście, męża, ojca, dziadka, poety... Autor *Niepokoju*, którego charakterystyczną cechą – można powiedzieć – była swoista nieumiejętność pisania fikcji, przejawiająca się w nieustannym ciężeniu ku autobiografizmowi²⁴, dostrzegalna w licznych prozatorskich i poetyckich obrazach „odmalowanych” *expressis verbis* „z natury”, z jednej strony potwierdzał swój osobisty stosunek do pisania, z drugiej – unikał

²³ Przywołuje to na myśl fragment *Próby rekonstrukcji*, w której podmiot definiuje siebie właśnie poprzez daleką i wyczerpującą wędrówkę. Jej punkt wyjścia i dojścia zarazem stanowi upragnione i nieosiągalne dla niego miejsce, którego próbę określenia podejmuje w tajemniczym wewnętrznym dialogu z samym sobą: „Teraz trzeba chwycić oddech. Już idę. Dochodzę do siebie. / Do czego ty dochodzisz? Do siebie? / Powtórz jeszcze raz. Milczysz. Nie chcesz się ośmieszać. Czy już dotarłeś do siebie? Opowiedz, jak to wygląda. Jak wygląda to miejsce, do którego tak długo wędrowałeś. Uciekałeś. Opisz to miejsce” (Pr I 209). Jego „sobowtór”, Bohater *Kartoteki* zdaje się mu odpowiadać: „Teraz zawsze jestem sobą. Tak długo wędrowałem, zanim doszedłem do siebie” (D I 37), choć jest to wciąż pozór stabilności, do której osiągnięcia płynny, transgresyjny podmiot pisarstwa Różewicza dąży praktycznie przez cały okres aktywności twórczej.

²⁴ Być może problemy z klasyfikacją wielu tekstów Różewicza zawieszonych między fikcją a czystym autobiografizmem rozwiązałyby skorzystanie z interesującego aparatu pojęciowego przywołanego przez Annę Turczyn, która już w tytule swojego artykułu proponuje użycie terminu *autofikcja*. Zob. A. Turczyn, *Autofikcja, czyli autobiografia psychopolifoniczna*, „Teksty Drugie” 2007, nr 1–2, s. 204–211. W tym kontekście zob. także: R. Lubas-Bartoszyńska, *Nowsze problemy teoretyczne pisania o sobie. Przykład wypowiedzi autobiograficznych pisarzy polskich ostatnich dziesięcioleci*, „Przestrzenie Teorii” 2006, nr 6, s. 51–67.

personalnej odpowiedzialności za swoje dzieła i przeżywał głęboko porażki oraz nieporozumienia narastające wokół jego osoby i twórczości, czego dowodem okazuje się intymistyka²⁵. Różewicz umiał więc wytworzyć pewne nieuchwytnie wciąż medium pozwalające na transgresję właśnie. Jest to „ktoś” bliski „Łukasiewiczowskiemu” TR, jeden, wspólny dla wszystkich tekstów podmiot, „autor” wielkiego dzieła w procesie, całego dorobku od przedwojnia aż do śmierci, konsekwentnie dbający o oszczędność formy i głębię treści²⁶. Sobowtór poety, dwojnik, der Doppelgänger, Satyr²⁷, skrywający tajemnicę za przewrotnym uśmiechem.

* * *

Tadeusz Różewicz w jednym z najśłynniejszych swoich „programowych” wierszy *Moja poezja* pisze:

niczego nie tłumaczy
 niczego nie wyjaśnia
 niczego się nie wyrzeka
 nie ogarnia sobą całości
 nie spełnia nadziei (Po II 421)

Twórczość ta niewątpliwie stanowi sama o sobie. Zdecydowałem się jednak wesprzeć ją krytycznymi uwagami, notatkami i wywiadami z poetą, którego komentarze uznałem za niezwykle cenne dla zobrazowania jego drogi artystycznej. Pozwoliłem sobie również skonfrontować życie i twórczość

²⁵ Z właściwą sobie ironią – w odniesieniu do literackiego talentu – Różewicz komentuje: „Sam talent może wystarczyć na jeden tomik, na rodzaj autobiografii. Taki »plagiat z życia« może napisać każdy. A co potem?” (WS 17) Po latach stwierdza: „Wszystko jest autobiograficzne”, lecz zastrzega: „Nie jestem plagiatozem rzeczywistości” (WS 316).

²⁶ Podobnie sprawę stawiają badacze twórczości Różewicza w tomie, którego tytuł został zapożyczony z prozy autora *Niepokoju – Próba rekonstrukcji. Szkice o twórczości Tadeusza Różewicza*. Zob. W. Browarny, *Biografia i powtórzenia...*, s. 19–32; T. Kunz, *Bio-grafia Tadeusza Różewicza*, w: *Próba rekonstrukcji...*, s. 75–86. Z owej chwyliwej sygnatury patronującej książce Łukasiewicza (TR) będę korzystał w niniejszej pracy niejednokrotnie, określając podmiot tekstów Różewicza.

²⁷ Zapytany przez Alinę Sachanbińską o współpracę z bratem Stanisławem poeta na końcu krótkiego wywiadu mierzy się z nietypowym pytaniem o to, co z kolei sądzi o współpracy z „Tadeuszem”:

A.S.: A Tadeusz?

T.R.: Podoba mi się coraz mniej. Nie powiem dlaczego, bo to moja tajemnica (WS 71).

Różewicza z cytowaną już przeze mnie, intensywnie publikowaną na przestrzeni ostatnich lat, prywatną korespondencją autora *Niepokoju*.

W swojej pracy pragnę więc dowartościować te teksty, z którymi poeta nie jest powszechnie kojarzony. Proza Tadeusza Różewicza dotąd nieproporcjonalnie rzadko w stosunku do poezji czy dramatu stawała się przedmiotem zainteresowań badaczy²⁸, a w świadomości czytelników ugruntowanej przez szkolną narrację autor funkcjonuje praktycznie wyłącznie jako poeta, w drugiej kolejności zaś jako dramatopisarz, a to jedynie ze względu na *Kartotekę*. Próba wniknięcia w powojenną prozę autora *Niepokoju* rzuca również nowe światło na intertekstualną siatkę, w obrębie której poeta porusza się coraz gęściej, ruchem spiralnym, powracając cyklicznie, wręcz obsesyjnie, do kwestii związanych z wojną, śmiercią, zabijaniem (także zwierząt, zestawianych naprzemiennie z ludźmi), figurami matki i ojca, ale również mniej ogólnymi sprawami, jakimi są: uległość wobec kobiet, męska słabość, choroba psychiczna, wątki skatologiczne sąsiadujące z tematyką seksualną czy wprost – genitalną, sprowadzające się wielokrotnie do fizjologii człowieka, ukazywanej, można by powiedzieć: *sauté*, nieprzefiltrowanej przez kulturowe klisze i ramy obyczajowe.

Wartość opowiadań Różewicza tym bardziej wzrasta, gdy weźmiemy pod uwagę proporcje, w jakich występują one obok wierszy czy dramatów, czasem zestawiane w tomikach z poezją czy krótkimi formami teatralnymi, także niescenicznymi, których obecność w dorobku poety wzmaga zainteresowanie prozą nienoszącą znamion dramatu, zważywszy na częste przenikanie gatunków, form i konwencji²⁹. Jest tak w *Przygotowaniu do wieczoru autorskiego*, gdzie esej i anegdota miejscami ocierają się o fikcję, przynajmniej w odczuciu odbiorcy, spotęgowanym syntetycznością niektórych opisów, relacji zdarzeń

²⁸ Najobszerniejsze jak dotąd monografie poświęcone prozie Różewicza to prace: J. Waligóra, *Proza Tadeusza Różewicza*, Kraków 2006 oraz W. Browarny, *Tadeusz Różewicz i nowoczesna tożsamość*, Kraków 2013. W 2021 roku – w roku setnych urodzin pisarza – nakładem Wydawnictwa Ossolineum ukazał się również znakomity wybór prozy Tadeusza Różewicza w serii Biblioteki Narodowej w opracowaniu Wojciecha Browarnego. Zob. T. Różewicz, *Wybór prozy*, wstęp i oprac. W. Browarny, Wrocław 2021, seria BN I 338.

²⁹ Na tę cechę pisarstwa Różewicza zwrócili uwagę badacze, w tym wspomniany już przeze mnie Kazimierz Wyka, pisząc o *Problemie zamiennika gatunkowego w pisarstwie Różewicza*. Zob. tenże, *Różewicz parokrotnie...*, s. 83–99. Istotnym rysem Różewiczowskiej poetyki jest też sylwiczność, poetyka fragmentu, collage'u i recyklingu. Andrzej Skrendo pisze także o różnych „stanach skupienia materii poetyckiej”. Zob. tenże, *Wstęp...*, s. LXV.